

## SZKOLNICTWO I PROBLEMY OŚWIATOWO-KULTURALNE W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM W LATACH 1945—1957

### I. SYSTEM SZKOLNY NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ W CZASACH NIEMIECKICH

Dzisiejsze województwo koszalińskie w czasach przynależności Pomorza Zachodniego do państwa pruskiego tworzyło tzw. rejencję koszalińską, która miała nieco inny zasięg terytorialny niż obecny okręg administracyjny. Powiaty południowe (wałęcki, złotowski, człuchowski) należały do rejencji pilskiej, natomiast w granice rejencji koszalińskiej wchodził powiat lęborski, należący dziś do województwa gdańskiego. Razem koszaliński okręg administracyjny składał się z 12 powiatów wiejskich i 3 powiatów miejskich<sup>1</sup>.

Tereny rejencji koszalińskiej były na ogół słabo zaludnione, nie miały większych miast czy też znacznie większych ośrodków przemysłowo-handlowych. Na całym Pomorzu Koszalińskim nie było także żadnej wyższej uczelni czy placówki naukowo-badawczej.

Szkolnictwo podstawowe i średnie było ściśle dostosowane do struktury klasowej miejscowego społeczeństwa, wśród którego najwyższą pozycję zajmowali włocey ołszarnicy oraz bogatsi przemysłowcy i kupcy. Dla dzieci tej grupy społecznej przeznaczone były 9-klasowe gimnazja, dla uboższego mieszczaństwa i bogatszych chłopów niepełne szkoły średnie tzw. „Mittelschule“ lub równorzędne zawodowe, dla pozostałej ludności szkoły powszechne. Zaznaczała się tu także wielka różnica między szkołami podstawowymi miast i wsi. W miastach były zwykle pełne 8-klasowe szkoły podstawowe, natomiast na wsiach szkółki z jednym lub dwoma nauczycielami.

Do gimnazjów przyjmowano po 4 klasach szkoły podstawowej<sup>2</sup>.

„Mittelschule“ były 6-klasowe, oparte na 6 klasach szkoły powszechnej. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących uczono tu także pewnych przedmiotów zawodowych, jak księgowość, pisanie na maszynie, ogrodnictwa i innych. Poszczególne szkoły w zależności od warunków lokalnych mogły program modyfikować i dostosowywać do potrzeb.

Pod względem ilościowym szkolnictwo niemieckie w b. rejencji koszalińskiej przedstawiało się w r. 1928 następująco:

gimnazja	szkoły średnie niepełne	szkoły podstawowe o 7 wzgl. 8 klasach	szkoły podstaw. niepełne	ilość nauczycieli szkół podstaw.
10	16	42	1122	2228

<sup>1</sup> Wiejskie powiaty b. rejencji koszalińskiej: lęborski, bytowski, miasteczki, szczecinecki, słupski, sławieński, bobolicki, koszaliński, białogardzki, kołobrzescokarliński, świniński, drawski. Powiaty miejskie: Słupsk, Koszalin, Kołobrzeg.

<sup>2</sup> Oplata szkolna w szkołach gimnazjalnych pruskich była stosunkowo wysoka i wynosiła w r. 1925, 200 marek rocznie. Patrz wypowiedzi posłów socjaldemokratycznych w sejmie pruskim — wyd. Preussischer Landtag — 6 V 1926, s. 11208.

Gimnazja znajdowały się tylko w większych ośrodkach miejskich, natomiast „Mittelschule“ i „Oberschule“ były prawie we wszystkich miasteczkach rejencji.

Na terenie całej rejencji koszalińskiej nie było do 1928 r. ani jednej szkoły 8-klasowej, na wsi przeważały tu szkoły z jednym lub 2 nauczycielami<sup>3</sup>.

Stosunkowo słabo było rozbudowane średnie szkolnictwo zawodowe. Rzemieślnicy kształcili się drogą terminowania u mistrzów i uzupełniali swoje wiadomości w szkołach dokształcających.

Prócz szkół niemieckich na terenach Pomorza Zachodniego były także szkoły polskie. W r. 1932 w pow. złotowskim były 23 szkoły polskie, w powiecie bytowskim — 4. Poza tym w 16 szkołach niemieckich uczono języka polskiego jako osobnego przedmiotu<sup>4</sup>. W pow. złotowskim szkoły te obejmowały około 75% dzieci polskich, w pow. bytowskim zaledwie 7 do 10%. Reszta dzieci polskich musiała uczęszczać do szkół niemieckich.

## II. ROZWÓJ SZKOLNICTWA I AKCJI KULTURALNEJ NA ZIEMI KOSZALIŃSKO-SZCZECIŃSKIEJ W PIERWSZYCH LATACH POWOJENNYCH 1945—1949

Po powrocie ziem Pomorza Odrzańskiego w granice Polski, uruchomienie odpowiedniej ilości szkół wymagało wielkiego wysiłku i ofiarności. Prace oświatowo-kulturalne rozwijały się w ścisłym związku z zaludnieniem Ziemi Zachodnich, z ich zagospodarowaniem i odbudową.

Administracja polska na terenie woj. szczecińskiego, obejmującego do r. 1950 także ziemię koszalińską, rozpoczęła swe urzędowanie od 30 IV 1945 r.

Pierwsi osadnicy z Poznania przybyli na ziemię Pomorza Zachodniego już 4 V 1945 r. Potem bez przerwy napływali tu ludzie różnych zawodów oraz specjalności i rozpoczynali pracę na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego. W czerwcu 1945 r. było już w województwie szczecińskim 70 tysięcy Polaków, a w końcu tegoż roku — 348 tysięcy. Do grudnia 1946 r. ilość ta się podwoiła i wynosiła 705 tysięcy<sup>5</sup>.

W związku z szybkim napływem ludności władze szkolne, które zostały na szczeblu wojewódzkim i powiatowym zorganizowane w ciągu miesięcy: kwietnia, maja i czerwca, przystąpiły do otwierania szkół ogólnokształcących i zawodowych.

We wszystkich miastach i wsiach trwała gorączkowa praca nad przygotowaniem odpowiednich pomieszczeń, sprzętu, pomocy naukowych, opału. Na początku roku szkolnego 1945/46 otwarto na terenie województwa 397 szkół podstawowych, które objęły nauką 25 920 dzieci. W szkołach pracowało już 724 nauczycieli. Jednocześnie ze szkołami podstawowymi organizowano szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe. We wrześniu 1945 r. we wszystkich

<sup>3</sup> Na podstawie wydaw. K. Berns, F. Springborn, Ausführliche Übersicht über sämtliche Schulen und Lehrer des Regierungsbezirks Köslin, Köslin 1928.

<sup>4</sup> Na podstawie zestawienia w aktach szkół polskich w b. rejencji pińskiej — WAP w Poznaniu, tymczas. sygn. 563.

<sup>5</sup> Rocznik „Informator Pomorza Zach.”, Szczecin 1958, s. 35—37.

miastach powiatowych uruchomiono gimnazja i licea. W roku szkolnym 1946/47 następuje dalszy rozwój szkół wszystkich typów.

Rozwój ilościowy ilustruje niżej podane zestawienie:

	liczba szkół podstaw.	liczba uczniów	liczba nauczyc.	liczba szkół licealn.	liczba uczniów	liczba nauczyc.	liczba szkół zawod.	liczba uczniów	liczba nauczyc.
1.9.46	1003	88.201	2237	24	5600	283	12	482	39
1.9.47	1123	95.153	2571	26	5628	310	55	2516	—

W r. 1947 tempo osadnictwa nieco zmalało i w związku z tym ilość szkół wprawdzie nadal wzrastała, ale już trochę wolniej. Szybki wzrost widać przede wszystkim w szkolnictwie zawodowym. Wszystkie dziedziny gospodarki potrzebowały wielkiej ilości fachowców, których dostarczyć musiały szkoły w jak najkrótszym czasie.

Równoległe ze szkolnictwem dla młodzieży rozwijały się różne formy oświaty dla dorosłych. Na Ziemi Zachodnie napłynęło dużo młodych ludzi, którzy zarówno w okresie przedwojennym, jak i w czasie okupacji nie mieli możliwości kształcenia się. Trzeba było im teraz udostępnić naukę i dać możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych. W r. 1947 funkcjonowało już 14 gimnazjów dla dorosłych oraz kilka szkół powszechnych dla dorosłych. Ponadto uruchomiono 200 kursów wieczorowych oraz szereg kursów przysposobienia rolniczego. W organizowaniu oświaty dorosłych pomagały także organizacje społeczne, szczególnie Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych T.U.R. Przy współudziale Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowano 10 gimnazjów dla pracujących i kilka uniwersytetów powszechnych i robotniczych.

W związku z rozbudową szkolnictwa podstawowego trzeba było dostarczyć wielkiej ilości nauczycieli. Już w 1945/46 powstało 7 liceów pedagogicznych, jedno liceum pedagogiczne dla dorosłych oraz 1 seminarium dla wychowawczyń przedszkoli. Przy wszystkich liceach utworzono jako podbudowę skrócone gimnazja ogólnokształcące, które miały<sup>6</sup> przygotować kandydatów do pierwszej klasy liceum pedagogicznego<sup>7</sup>.

Na terenie ziemi koszalińskiej pierwsze szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe powstały w następujących miejscowościach (do r. 1948):

I. Gimnazja i licea ogólnokształcące: Szczecinek, Bytów, Koszalin, Słupsk, Białogard, Kołobrzeg (początkowo w Gościnie), Wałcz, Złotów, Człuchów, Miastko, Sławno, Drawsko, Polczyn.

<sup>6</sup> Stary typ liceów pedagogicznych opierał się na czterech klasach gimnazjum ogólnokształcącego. Ponieważ kandydatów z takim przygotowaniem w pierwszym okresie powojennym było bardzo mało, każdy zakład kształcenia nauczycieli musiał zakładać dla siebie rodzaj klas wstępnych w postaci skróconego gimnazjum.

<sup>7</sup> Na podstawie artykułów I. Klimaszewskiego, B. Briksa, L. Babińskiego, R. Bağińskiego, W. Lachnitta w Wyd. Rocznik Informator Pomorza Zachodniego, Szczecin 1948 r., akt Kuratorium Okręgu Szkolnego w Koszalinie oraz wspomnień własnych autora jako jednego z organizatorów szkolnictwa w woj. koszalińskim.

- II. Uniwersytety powszechne: Żydowice, Słupsk.
- III. Uniwersytety ludowe: Jasień k. Bytowa.
- IV. Szkoły zawodowe.
- a) Gimnazja i licea zawodowe:
- handlowe — Koszalin, Jastrowie, Słupsk, Złocieniec,
  - handlowe dla dorosłych — Słupsk,
  - spółdzielcze — Szczecinek, Darłowo,
  - mechaniczne — Koszalin, Wałcz,
  - krawiecko-bielizniarskie — Koszalin, Wałcz,
  - przemysłowo-gospodarcze — Słupsk.
- b) Publiczne szkoły kształcające zawodowe przekształcone później na średnie szkoły zawodowe:
- Białogard, Biały Bór, Bytów, Czarne, Debrzno, Jastrowie, Kołobrzeg, Koszalin, Krajenka, Wałcz, Złotów, Człuchów, Miastko, Słupsk, Darłowo, Drawsko, Sławno, Szczecinek<sup>7</sup>.

Jednocześnie z organizowaniem szkolnictwa podstawowego i średniego przystąpiono w Szczecinie do uruchomienia szkolnictwa wyższego\*.

W ścisłej łączności z ruchem oświatowym rozwijały się na całym Pomorzu Zachodnim różne formy życia kulturalnego. W pierwszym okresie, do r. 1950, głównym ośrodkiem kulturalnym ziemi szczecińsko-koszalińskiej był Szczecin. Tu powstało najwięcej instytucji kulturalnych i skupiło się najwięcej twórców i naukowców. Już w r. 1946 powstał w Szczecinie Klub Literacko-Artystyczny, który nawiązał kontakty z wybitnymi artystami i literatami, jak Ewą Szelburg-Zarembiną, Gołubiewem, Broniewskim, Gałczyńskim. Ożywioną działalność zaczynały także rozwijać Towarzystwo Geograficzne i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Zaraz po zakończeniu wojny przystąpiono tu od razu do zorganizowania życia teatralnego. Ośrodkami działalności dramatycznej stał się najpierw Teatr Mały, a później Teatr Polski. Poza tym powstał szereg amatorskich zespołów dramatycznych, z których dobry poziom osiągnął Teatr Oświatowy przy Kuratorium Okręgu Szkolnego i teatr Związku Zawodowego Kolarzy.

W r. 1946 rozpoczęła swoją działalność szczecińska rozgłośnia radiowa, która położyła przede wszystkim poważne zasługi w upowszechnianiu muzyki i literatury pięknej.

Między r. 1945 a 1946 zaczynają pracować takie placówki naukowe, jak muzeum, archiwum, biblioteka miejska. Krzewienie kultury muzycznej m. in. zapoczątkowały: Okręgowe Biuro Koncertowe, Robotnicze Towarzystwo Muzyczne, Związek Zawodowy Muzyków. Organizowały one koncerty, współdziałały przy otwieraniu pierwszych szkół muzycznych.

Na Pomorzu Koszalińskim żywszy ruch umysłowy i kulturalno-artystyczny zaczynał się rozwijać w Słupsku i Koszalinie. W r. 1946 przeniósł się do Słupska

\* Patrz w tym nrze artykuł S. Telegi, Stan, potrzeby i perspektywy nauki w Szczecinie (przyp. redakcji).

zespół teatralny pod kierownictwem dyrektora Skąpskiego, który miał zaspokoić potrzeby całego rejonu wschodniego Pomorza Szczecińskiego. Wprawdzie po śmierci dyrektora Skąpskiego chwilowo teatr ten upadł, ale dzięki Towarzystwu Miłośników Sceny został w r. 1947 utworzony stały zespół teatralny pod dyrekcją Eugeniusza Olmy.

Zespół nauczycieli z miejscowego Liceum Pedagogicznego, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz szereg lekarzy, adwokatów i innych przedstawicieli inteligencji słupskiej zorganizowały Towarzystwo Naukowe im. Mickiewicza oraz Klub Literacko-Artystyczny. Dr Posmykiewicz zapoczątkował w Towarzystwie Naukowym badania nad historią ziemi pomorskiej, szczególnie nad Słowińcami i Kabatkami w okolicach Kluk i Gardny Wielkiej. Dzięki pracy M. Zaborowskiej powstało także w Słupsku muzeum regionalne, które w krótkim czasie zgromadziło wielką ilość eksponatów, świadczących o polsko-słowińskim charakterze ziemi słupsko-darłowskiej i bytowsko-lęborskiej.

Częściowo o Słupsk oparł także swoją działalność ośrodek kulturalny w Bytowie, gdzie znajduje się najwięcej rodzimej ludności kaszubskiej. Szczególnie dobrą działalnością wykazało się tu Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej, które pod kierownictwem takich zapalonych działaczy ludowych, jak Kawecki, Fiedorowicz, Romanowski, wystawiło szereg przedstawień teatralnych, przygotowało zespoły chóralne i tańców ludowych wykorzystując dorobek kulturalny miejscowej ludności.

Ośrodki krzewienia kultury powstały w różnych miejscowościach wiejskich pow. bytowskiego, kierowane przeważnie przez nauczycieli, np. Huberta Kreftę, Leona Wysieckiego i Zamejcia w Ugoszczy, Dobkiego i Grochowskiego w Tuchomiu, Chwalszewskiego w Niezabyszewie, Głowczewskiego w Kramarzynach.

W miejscowości Tuchomie zorganizował Tadeusz Czapliński teatr kukielkowy, który rozwinął szeroką działalność oświatową w pow. bytowskim, a później na terenie całego woj. szczecińskiego i koszalińskiego. Teatr ten pracuje do dnia dzisiejszego w Słupsku pod nazwą „Tęcza“.

Mniejszą aktywność kulturalną w pierwszym okresie powojennym wykazywał Koszalin. Powstał tu wprawdzie Teatr Miejski pod dyrekcją Otmara Rjamskiego, Towarzystwo Teatrów i Muzyki ludowej, zorganizowano muzeum regionalne, Klub Miłośników Książki, Literatury i Sztuki, ale nie stworzono tu takich żywych form pracy artystycznej i naukowej, jak w regionie słupsko-bytowskim. Koszalin rozpoczęło bardziej ożywioną działalność dopiero po 1950, kiedy stało się stolicą województwa.

### III. PRZEBUDOWA SYSTEMU OŚWIATOWEGO W WOJ. KOSZALIŃSKIM W LATACH 1950—57

W r. 1950 nastąpił podział Pomorza Zachodniego na województwo szczecińskie i koszalińskie. W związku z koncentracją w poprzednim okresie wszystkich większych instytucji oświatowych i kulturalnych w Szczecinie, woj. koszalińskie miało trudny start do dalszego rozwoju. Samo miasto Koszalin nie było

<sup>9</sup> Przegląd Zachodni

większym ośrodkiem życia umysłowego w czasach niemieckich, nie miało też w pierwszym okresie powojennym takich warunków rozwoju, jak Szczecin czy Gdańsk. Nie było tu tradycji działalności naukowej czy artystycznej, a w związku z tym odpowiedniej bazy materialnej, większych gmachów czy urządzeń.

W większości wypadków trzeba było budować pewne ośrodki naukowe i artystyczno-twórcze od podstaw. Utworzenie w Koszalinie władz wojewódzkich, Prezydium Rady Narodowej, instytucji i organizacji gospodarczych, oświatowych, kulturalnych czy społecznych dało lepsze podstawy i warunki dla szybkiego rozwoju wszystkich dziedzin życia, ale przez dłuższy czas młode województwo musiało się borykać z różnymi trudnościami.

Punkt ciężkości w pierwszym okresie istnienia woj. koszalińskiego został skierowany na dalszą rozbudowę szkolnictwa. W latach poprzednich sieć szkół podstawowych została tak rozbudowana, że objęła wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Pierwsi kierownicy woj. wydziału oświaty, cały aparat nadzoru pedagogicznego, pracownicy partyjni i rad narodowych skupili się przede wszystkim na zagadnieniu przekształcenia jedno- i dwuklasówek na pełne siedmioklasowe szkoły podstawowe. Już przy 60 uczniach dodawano trzecią siłę nauczycielską i organizowano wszystkie klasy od pierwszej do siódmej. Tam, gdzie wymagały tego warunki, tworzono 7-klasowe szkoły zbiorcze, które obejmowały rejon szkolny złożony z kilku wiosek o stosunkowo małej ilości dzieci. Do niższych klas uczęszczały zwykle dzieci do szkoły 4- czy 5-klasowej w danej miejscowości, a do klasy 6 i 7 do szkoły zbiorczej. Przy niektórych szkołach zbiorczych utworzone zostały internaty, aby można było w nich umieścić dzieci, mające do szkoły więcej niż 4 lub przy dobrej drodze 5 km. W latach 1950—1953 powstało tytułem próby 7 internatów przy szkołach podstawowych. W niektórych internatach dzieci przebywały tylko w okresie zimowym, a na wiosnę i w jesieni dojeżdżały na rowerach.

Niezależnie od prac reorganizacyjnych w latach 1950—57 nastąpiła dalsza rozbudowa szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego.

Rozwój ilościowy i jakościowy szkolnictwa podstawowego ilustruje niżej podana tabelka:

Rok	liczba uczniów	ogólna liczba	liczba szkół	liczba szkół	liczba
	w szkoł. podstaw.	szkół podstaw.	7 kl.	4, 5 i 6 klas.	nauczycieli
1950	43.864	762	130	632	1863
1957	104.784	997	455	542	3430 <sup>8</sup>

W związku z rozbudową szkolnictwa bardzo poważnym problemem było dostarczenie odpowiedniej ilości kadr nauczycielskich. Jeszcze do r. 1950 na terenie Ziemi Koszalińskiej pracowało w szkołach podstawowych przeszło 50% nauczycieli niewykwalifikowanych. W latach 1950—57 prawie wszyscy ci nau-

<sup>8</sup> Dane na podstawie sprawozdania Wydziału Oświaty PWRN w Koszalinie w 5 VIII 1957 r. oraz na podstawie danych w oddziale planowania Wydziału Oświaty PWRN.

czyciele uzyskali maturę i kwalifikacje pedagogiczne lub odeszli do innych zawodów. W r. 1955 było jeszcze w woj. koszalińskim 545 nauczycieli bez kwalifikacji zawodowych, a w r. 1957 tylko 210. Wprawdzie jeszcze w r. 1957/58 na skutek przedłużenia nauki w liceach pedagogicznych do lat 5, zabrakło pewnej ilości nauczycieli i trzeba było angażować do pracy szkolnej osoby bez kwalifikacji pedagogicznych, ale wydziały oświaty zatrudniały tylko kandydatów po maturze liceum ogólnokształcącego i po przeszkoleniu ich na kursie pedagogicznym.

W ostatnich latach zostały także wszystkie stanowiska kierownicze obsadzone nauczycielami kwalifikowanymi o odpowiednim stażu pracy.

Od r. 1956/57 wysiłek wydziałów oświaty zaczął się skupiać na dokształcaniu jak największej ilości nauczycieli w wyższych uczelniach. Obecnie na uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych lub na studiach nauczycielskich dokształca się około 300 nauczycieli szkół podstawowych.

Poza tym wielka ilość nauczycieli została przeszkolona na kursach przedmiotowych i ogólnopedagogicznych. Do r. 1957 kursy organizowane przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych lub Ministerstwo Oświaty ukończyło przeszło 40% wszystkich nauczycieli szkół podstawowych w województwie.

Nie ulega wątpliwości, że cała rozbudowa i reorganizacja szkolnictwa koszalińskiego wymagała ogromnego nakładu pracy ze strony administracji szkolnej, szczególnie pracowników powiatowych wydziałów oświaty. Praca nadzoru pedagogicznego na terenie woj. koszalińskiego była szczególnie trudna. Było bowiem zniszczonych dużo połączeń kolejowych, co utrudniało dojazd do poszczególnych miejscowości, trudno też było dostosować sieć placówek szkolnych do nierównomiernie rozmieszczonej ludności. Dał się także odczuwać wielki brak ludzi, którzy by mieli do pracy w administracji szkolnej odpowiednie przygotowanie. W związku z tym była początkowo dość duża płynność kadr w inspektoratach szkolnych czy wydziałach oświaty PPRN. Sytuacja ta zaczęła się poprawiać w latach 1955—57, kiedy z większą pomocą zaczęły przychodzić pracownikom nadzoru pedagogicznego instancje partyjne i prezydium rad narodowych. W takich powiatach, jak Złotów, Bytów, Wałcz, Drawsko, Świdwin, kadra pedagogiczna wydziałów oświaty zaczyna się stabilizować. Radykalnej zmianie na lepsze uległa sprawa nadzoru pedagogicznego po wprowadzeniu w r. 1958 inspektoratów szkolnych. Inspektorom nadano większe kompetencje, zwiększono uposażenie, a jednocześnie podwyższono wymagania co do kwalifikacji. Dużo doświadczonych pracowników pedagogicznych wróciło w związku z tym do administracji szkolnej.

Dla przykładu, jak kształtowała się praca na szczeblu powiatu, podam kilka faktów rozwoju szkolnictwa podstawowego w pow. kołobrzeskim.

Kołobrzeg był w czasie działań wojennych tak zniszczony, że w czasie od r. 1945 do 1948 trzeba było Inspektorat Szkolny umieścić w sąsiedniej wiosce nadmorskiej, Ustroniu Morskim. Mimo trudnych warunków, jak brak środka lokomocji, funduszy, odpowiednich sił pedagogicznych, pierwszy inspektor

szkolny, Tadeusz Wajcowski, już we wrześniu 1945 r. uruchomił 19 szkół w różnych miejscowościach powiatu. Potem liczba placówek szkolnych szybko wzrastała. Ilustruje to niżej podane zestawienie:

	l a t a						
	1946	1947	1948	1949	1950	1952	1957
Liczba szkół							
podstawowych	19	33	37	37	39	42	47
liczba nauczycieli							
szkół podstawowych	26	66	90	95	110	123	177
liczba dzieci	570	2802	3154	3358	3883	3965	5509

Ponadto Inspektorat szkolny pomagał przy organizowaniu liceum ogólnokształcącego, liceum dla pracujących oraz średniej szkoły zawodowej.

Niezmiernie dużo pracy pochłaniała kierownikom szkół i pracownikom nadzoru pedagogicznego sprawa remontów szkół i zaopatrzenia ich w sprzęt i pomoce naukowe. W latach 1950—57 na 47 szkół w powiecie, 26 zaopatrzone całkowicie w nowy sprzęt szkolny: ławki, stoły, szafy, krzesła. W tym samym czasie szkoły powiatu kołobrzesckiego otrzymały pomocy naukowych za ogólną sumę 735 tysięcy zł, zakupiono 41 600 książek do bibliotek szkolnych.

Nauczycielstwo przystąpiło od razu do różnorodnych prac społecznych w poszczególnych środowiskach. Na podkreślenie zwłaszcza zasługuje praca nauczycieli nad likwidacją analfabetyzmu. W powiecie uruchomiono 120 punktów nauczania początkowego, na których nauczono czytać i pisać 1495 osób.

W większości szkół pow. kołobrzesckiego co roku organizowano kolonie letnie dla dzieci z okręgów przemysłowych Polski, szczególnie z Łodzi i Śląska. W r. 1958 było tu na wczasach 10 490 dzieci. Natomiast dzieci z pow. kołobrzesckiego wyjeżdżały na wycieczki i kolonie do innych okolic Polski, najczęściej do Warszawy, Krakowa, w Karpaty i Sudety. W latach 1950—57 akcja ta objęła od 400 do 1000 dzieci.

Dla porównania podam kilka danych z rozwoju szkolnictwa z pow. świdwińskiego, który został utworzony dopiero w r. 1954. W latach 1954—57 widzimy tu stosunkowo większy wzrost ilościowy szkolnictwa podstawowego niż w powiecie kołobrzesckim. Wiąże się to z akcją osiedleńczą, która najszybciej przebiegała w powiatach południowych, przylegających do województw poznańskiego, bydgoskiego i gdańskiego oraz na terenach nadmorskich. Powiat świdwiński leżący w części środkowo-zachodniej województwa, posiadający mało urodzajnej gleby, został zasiedlony stosunkowo późno, stąd też pochodzi dość wysoki przyrost szkół i nauczycieli jeszcze w ostatnich latach.

Rok	liczba szkół	liczba nauczycieli	liczba dzieci	liczba nauczycieli niekwalifikowanych	liczba nauczycieli posiadających studia wyższe
1954	59	137	4055	45	2
1957	67	214	6556	38	12

W związku z większym niż w innych powiatach wzrostem ilości dzieci uwidacznia się tu także szybsze zwiększanie zespołu nauczycielskiego. Same dane



liczbowe nie odzwierciedlają istoty problemu nauczycieli niewykwalifikowanych w powiecie świdwińskim. Trzeba tu dodać, że nauczyciele niewykwalifikowani, figurujący w liczbie 45 w r. 1954, zdali w 90% egzamin dojrzałości w Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli (w latach 1955—56), a uwidocznieni nauczyciele bez kwalifikacji pedagogicznych w r. 1957 są nowo zaangażowanymi siłami pedagogicznymi z maturą liceum ogólnokształcącego.

Szybki rozwój szkolnictwa podstawowego w całym województwie wymagał rozbudowy zakładów kształcenia nauczycieli.

W chwili utworzenia woj. koszalińskiego na jego terenie były tylko 4 licea pedagogiczne (Świdwin, Słupsk, Bytów, Złotów) oraz jedno liceum dla wychowawczyń przedszkoli (Wałcz). Zakłady te nie były w stanie zaspokoić potrzeb kadrowych i Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przystąpił od razu do powiększenia ich liczby. W latach 1954/5 istniało już w województwie koszalińskim 9 zakładów kształcenia nauczycieli. Potem trzeba było jednak niektóre z nich zlikwidować z braku odpowiedniej bazy pomieszczeniowej (Drawsko, Sławno). W pozostałych liceach uzupełniono skład kadry nauczycielskiej, rozbudowano pracownie, zaopatrzone biblioteki szkolne. Większość z nich należy dziś do najlepszych szkół średnich w województwie. Szczególnie dobrze wyposażone pracownie ma liceum pedagogiczne w Słupsku, gdzie pomoce naukowe do fizyki i chemii, biologii, geografii, muzyki i zajęć praktycznych przedstawiają wartość kilku milionów złotych. Zaopatrzenie liceów pedagogicznych w książki przedstawia niżej podane zestawienie:

Liceum pedagog.	Słupsk	Złotów	Świdwin	Koszalin	Bytów	Szczecinek	Wałcz
Ilość tomów	14550	7250	6979	4621	8500	4254	9120

W r. 1958 pobiera naukę we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli woj. koszalińskiego 1800 dziewcząt i chłopców. Liczba jednak absolwentów tych zakładów nie zaspokajała potrzeb szkolnictwa podstawowego i co roku trzeba było sprowadzać nauczycieli z innych województw<sup>9</sup>. Samowystarczalnym pod względem kadr nauczycielskich będzie woj. koszalińskie dopiero w r. 1960.

Niezależnie od kształcenia nauczycieli licea pedagogiczne stały się najpoważniejszymi ośrodkami krzewienia oświaty i kultury artystycznej w poszczególnych środowiskach. Poważny dorobek pod tym względem ma zwłaszcza Liceum Pedagogiczne w Złotowie. Szkoła ta powstała w r. 1945 w największym ośrodku ludności autochtonicznej Ziemi Koszalińskiej. Początkowo otwarte zostały tylko klasy gimnazjalne, a dopiero w r. 1946 przyjęto pierwszych kandydatów do właściwego liceum pedagogicznego. W pierwszym roku klasa pedagogiczna liczyła tylko 18 uczniów, ale w następnych latach liczba kandydatów do zawodu nauczycielskiego ustawicznie wzrastała. Nawiczej uczniów miało liceum pedagogiczne w r. 1945, do 277. Od tego czasu ilość ta uległa stabilizacji z nieznaczną tendencją do spadku (w r. 1958 — 255). Zapotrzebowanie od r. 1960 na nau-

<sup>9</sup> W latach 1950—56 przybywało z innych województw od 300 do 400 nauczycieli.

uczycieli będzie już mniejsze i coraz więcej będzie przybywało absolwentów studiów nauczycielskich i wyższych szkół pedagogicznych.

W Liceum złotowskim kształci się największa liczba młodzieży autochtonicznej. Ilość ta wahała się od 8 do 30% ogółu uczniów. Pracuje tu także kilku nauczycieli pochodzących z Ziemi Złotowskiej, np. Brzeziński, W. Horst. J. Brzeziński zajmuje się historią swego regionu, bada właściwości językowe, upowszechnia tradycje i zwyczaje ludowe. Współpracuje także z większą grupą działaczy regionalnych, skupionych w miejscowym Towarzystwie Historycznym<sup>10</sup>.

W latach 1945—52 dyrekcja Liceum zorganizowała 8 wstępnych kursów pedagogicznych, na których przeszkolonych zostało 259 kandydatów na nauczycieli. Przez 10 lat, od r. 1947 do 1957 istniała przy Liceum złotowskim Rejonowa Komisja Kształcenia Nauczycieli, która dokształcała rocznie przeciętnie 100 niewykwalifikowanych nauczycieli<sup>11</sup>.

Szkoła ma własną orkiestrę oraz dobrze prowadzony chór szkolny, który w eliminacjach wojewódzkich przez szereg lat zdobywa pierwsze miejsce. Długoletni dyrygent tego chóru, nauczyciel Kamprowski, stara się nawiązywać do tradycji polskich zespołów śpiewających z czasów niewoli niemieckiej, upowszechniać pieśni regionu krajeńskiego i kaszubskiego. Pieśń stała się tu rzeczywistością „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty“, czynnikiem, który jednoczy wszystkich uczniów, pochodzących z różnych regionów Polski w jedną wielką rodzinę.

W r. 1957 zapoczątkowano w woj. koszalińskim nowy etap kształcenia nauczycieli szkół powszechnych: otwarte zostało w Słupsku pierwsze studium nauczycielskie z następującymi kierunkami nauczania: matematyka z fizyką, śpiew z muzyką oraz geografia z biologią. W latach 1959/60 otwarte zostaną studia nauczycielskie w Kołobrzegu i Koszalinie. W Kołobrzegu projektuje się wydział historii filologii polskiej i rysunku z pracami ręcznymi, w Koszalinie biologii, geografii i wychowania fizycznego. Kosztem około 30 milionów złotych zostaną dla tych uczelni wybudowane specjalne budynki, które będą największymi i najnowocześniejszymi gmachami szkolnymi w województwie (po 35 tysięcy m<sup>3</sup> każdy). Prace budowlane zostały rozpoczęte w r. 1958.

W latach 1954—56 zostały także zorganizowane na terenie woj. koszalińskiego szkoły dla dzieci niemieckich i ukraińskich.

Licea ogólnokształcące rozbudowały się najbardziej pod względem ilościowym w pierwszych latach powojennych. W latach 1950—57 władze szkolne koncentrowały się raczej na problemie doskonalenia kadr pedagogicznych, ulepszaniu bazy materialnej, podnoszeniu wyników nauczania

<sup>10</sup> Złotowskie Towarzystwo Historyczne skupiło dużo wartościowych działaczy autochtonicznych ludzi przybyłych z innych terenów, ale ściśle związanych z Ziemią Złotowską, jak np. Henryk Joroszyk, Jan Kocik, Franciszek Włoszczyński, Bronisław Kokowski, Jan Rozeński, Leon Horst i inni.

<sup>11</sup> Najwięcej było w r. 1949 — 123, najmniej w r. 1956 — 54.

Rok	Ilość liceów	Ilość młodzieży	Ilość nauczycieli
1950	19	2874	115
1957	18	3015	180

Z zestawień widać, że liczba liceów zmniejszyła się o jedno (miało mało uczniów). Istniejące jednak szkoły średnie zaspokajają w zupełności potrzeby terenu. Mimo wielkiego wzrostu liczby dzieci w tym okresie w szkołach powszechnych nie zwiększyła się w poważniejszym zakresie liczba młodzieży w liceach ogólnokształcących, ponieważ absolwenci szkół podstawowych przechodząc zaczynają w większej niż dotychczas mierze do szkół zawodowych.

Obserwujemy natomiast w szkołach licealnych pokaźny wzrost nauczycieli. Zlikwidowana została nadmierna ilość godzin nadliczbowych oraz zmniejszono liczbę nauczycieli dochodzących z innych szkół. Najważniejszym jednak osiągnięciem było rozwiązanie problemu nauczycieli niewykwalifikowanych. W latach 1945—1950, w związku z rozbudową różnorodnych szkół średnich, trzeba było zatrudnić poważną ilość nauczycieli bez ukończonych studiów wyższych i kwalifikacji pedagogicznych. Liczba nauczycieli z wyższymi kursami nauczycielskimi, kursami przesposobienia zawodowego, pedagogiami itp. wynosiła jeszcze w r. 1950 około 50% ogółu nauczycieli liceów ogólnokształcących. W latach jednak 1951—56 nastąpiła pod tym względem radykalna poprawa. Część nauczycieli niewykwalifikowanych zastąpiono absolwentami uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, część uzupełniła swe kwalifikacje drogą kształcenia zaocznego. W r. 1957 w całym woj. koszalińskim było tylko 3 nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach (prócz kilku nauczycieli wychowania fizycznego i przedmiotów artystycznych).

Nieco w mniejszej mierze niż w liceach pedagogicznych zostały w liceach ogólnokształcących rozbudowane pracownie i biblioteki, ale i tu w latach 1955—58 nastąpiła wybitna poprawa. Początkowo Oddział Szkolnictwa Licealnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej rozdzielał kredyty lub zakupywał pomoce naukowe równomiernie dla wszystkich podległych mu szkół. Okazało się to jednak w praktyce niewłaściwe. Dużo szkół nie miało odpowiednio przygotowanych pomieszczeń na pracownie, ani przysposobionych do pracy laboratoryjnej nauczycieli i w związku z tym nie zawsze pomoce naukowe były odpowiednio wykorzystywane. Od r. 1955 zaczęto stosować inną zasadę: w szkołach, które miały odpowiednie lokale i obsadę nauczycielską, urządzono i wyposażono od razu kompletnie całe pracownie najpierw do fizyki i chemii, potem biologii, geografii, historii, zajęć praktycznych.

Stan pracowni w r. 1958 w szkołach licealnych przedstawiał się następująco:

pracowni fiz. i chemicznych	pracowni biologicznych	pracowni geogra- ficzno-historycznych	pracowni zajęć praktycznych	instrumenty muzyczne
18	12	5	4	3

Stosunkowo dobrze zostały także zaopatrzone biblioteki licealne w książki. Razem we wszystkich liceach ogólnokształcących było w r. 1958 — 80 826 to-

mów. W r. 1957 liczba wypożyczeń wynosiła 38 600, a więc blisko 13 książek na każdego ucznia rocznie; prócz tego uczniowie wypożyczają książki z bibliotek publicznych).

Obok szkół młodzieżowych pewnej rozbudowie uległy także szkoły dla pracujących. Liczba liceów dla pracujących nie uległa już zwiększeniu, ale dla udostępnienia nauki wszystkim pracującym utworzone zostały punkty konsultacyjne liceów korespondencyjnych i klasy filialne liceów dla pracujących w różnorodnych miejscowościach województwa. Ogólna liczba wszystkich placówek kierowanych przez Oddział Oświaty Dorosłych Wydziału Oświaty Prez. WRN była następująca:

Licea dla pracujących	klasy filialne	licea korespondencyjne	punkty konsultacyjne	uniwers. powszechne	szkoły podstaw. dla pracujących
21 <sup>12</sup>	32	2	8	30 <sup>13</sup>	18

Bardziej niż szkolnictwo ogólnokształcące zostało w latach istnienia woj. koszalińskiego rozbudowane szkolnictwo zawodowe. Do r. 1950 na terenie całego Pomorza Zachodniego było 55 szkół zawodowych, natomiast w r. 1957 w samym tylko woj. koszalińskim istniało ich 66 nie licząc szkół podlegających bezpośrednio władzom centralnym.

Zróznicowanie na poszczególne typy i rodzaje szkół przedstawia się następująco:

Rodzaj szkoły	Ilość	Rodzaj szkoły	Ilość
zasadnicze szkoły zawodowe	18	szkoły pielęgniarские	2
szkoły przysposobienia zawodowego	1	„ muzyczne	2
szkoły przysposobienia rolniczego	25	technika rolnicze	7
technika zawodowe	10	technikum młynarskie	1

Rozwój poszczególnych rodzajów szkół zawodowych nie był jednakowy. Początkowo najlepiej się rozwijały, miały najlepszy dopływ kandydatów, szkoły handlowe, finansowe oraz administracyjne. W latach 1950—55 zaczęły zyskiwać na popularności różne szkoły techniczne, rolnicze, przemysłowe. Zjawisko to wiązało się z silnym rozwojem przemysłu w Polsce oraz lepszymi płacami w zakładach produkcyjnych niż na posadach administracyjnych. W ostatnim znowu okresie, w latach 1957—58, zmniejszyła się ilość zgłaszających się kandydatów do zasadniczych szkół zawodowych i techników rolniczych, natomiast poprawiła się rekrutacja do liceów pedagogicznych, administracyjnych, finansowych.

Więcej niż w okresie poprzednim zgłasza się kandydatów do szkół zawodowych dla dorosłych pracujących. W związku z tym w Koszalinie otwarto w latach 1956—58 technikum budowlane dla dorosłych, technikum samochodowe

<sup>12</sup> Wliczone są tu także licea wojskowe.

<sup>13</sup> 15 prowadzonych przez TWP.

i administracyjne dla pracujących. Większość pracowników pragnie już utrzymać na stałe zajmowane stanowisko i zdobyć odpowiednie przygotowanie zawodowe. W związku z tym zmniejszył się nieco dopływ do szkół ogólnokształcących dla dorosłych.

W r. 1955 został na terenie woj. koszalińskiego otwarty pierwszy zakład dla dzieci upośledzonych pod względem umysłowym w Damnicy, dysponujący 100 miejscami. W r. 1959 uruchomiony zostanie zakład dla młodzieży moralnie zaniedbanej w Debrznie, który pomieści 150 wychowanków. W ciągu najbliższych 2 lat projektuje się otwarcie drugiego zakładu dla moralnie zaniedbanych (dziewcząt) oraz zakład dla głuchoniemych.

We wszystkich większych miastach jak: Koszalin, Słupsk, Szczecinek, Białogard, uruchamia się specjalne klasy dla dzieci opóźnionych w nauce. Przez zastosowanie specjalnych metod dydaktyczno-pedagogicznych umożliwi się tym dzieciom ukończenie szkoły podstawowej, a potem przygotowanie zawodowe. W prewatoriach i zakładach leczniczych, gdzie dzieci przebywają przez czas dłuższy, zorganizowano specjalne formy zajęć i nauki z zakresu przedszkola i szkoły podstawowej. Na terenie woj. koszalińskiego istnieją obecnie 4 przedszkola i 5 szkół sanatoryjno-szpitalnych.

#### IV. ORGANIZACJA FORM OPIEKI NAD DZIECKIEM

Dział opieki nad dzieckiem został szeroko rozbudowany i obejmuje wychowanie przedszkolne, domy dziecka, opiekę nad dzieckiem w domach rodzicielskich, akcję wczasowo-kolonijną.

Przedszkola miały okres najbujniejszego rozwoju w woj. w latach 1950—54. W latach 1954—56 ilość ich wahała się od 290 do 300. Od r. 1958, w związku z podniesieniem stawki wyżywieniowej, ilość przedszkoli wiejskich znowu wzrasta. Władze szkolne zaczynały też kłaść coraz większy nacisk na funkcje dydaktyczne i wychowawcze przedszkoli, traktowanie ich jako formy celowego kształtowania psychiki dziecka, przygotowania do nauki w szkole, mniej natomiast akcentowały ich społeczno-ekonomiczny charakter, ułatwianie pracy rodzicom, co nieraz wybijało się na plan pierwszy w ubiegłym okresie.

Specjalnie dużo trudów wymaga prowadzenie domów dziecka, których w woj. koszalińskim powstało 14. Kilka z nich otrzymało wygodne pomieszczenia w pałacach pojunkierskich np. w Podwileczu pod Białogardem, Jasieniu pod Bytowem, w Polanowie. Dzieci mają tu do swojej dyspozycji parki, ogrody, mogą pracować na przydzielonej działce. Kilka jednak domów dziecka ma jeszcze pomieszczenia niewłaściwe, za ciasne, czasem mieszczące się w kilku budynkach. Praca wychowawcza w domach dziecka należy do najtrudniejszych i wymaga pracowników pedagogicznych o specjalnie wysokich kwalifikacjach moralnych i zawodowych. Po pewnym okresie prób i błędów niektóre zakłady wychowawcze dopracowały się z pomocą personelu wizytacyjnego ciekawych form pracy, dobrały odpowiedni zespół pracowników. Przykładem tego może być Dom Dziecka w Ustce, gdzie kierownik i wychowawcy wykorzystali różnorodne formy zajęć praktycznych i artystycznych dla uczuciowego powiązania

wychowanków z zakładem, wyrobienia trwałych nawyków i zainteresowań, ukształtowania światopoglądu i charakteru. Podobna atmosfera panuje w domach dziecka w Bytowie i Sławnie.

Dobrze pracują młodzieżowe Domy Kultury, których mamy 3 w województwie: w Białogardzie, Koszalinie i Słupsku.

Młodzieżowy Dom Kultury w Białogardzie wyspecjalizował się w zagadnieniach fotograficznych, turystycznych, stworzył dobry zespół muzyczny; w Słupsku zainteresowano młodzież twórczością ludową, ciekawymi doświadczeniami biologicznymi, wycieczkami łączonymi z pewnymi pracami badawczo-naukowymi. Najbardziej jednak elastyczne formy dostosowane do potrzeb środowiska uprawia Młodzieżowy Dom Kultury w Koszalinie. Pewne kółka mają tu już swój dorobek, tradycje, a jednocześnie kierownictwo wynajduje coraz to nowe formy działalności kulturalnej i oświatowej. Oryginalność i pomysłowość wykazuje m. in. kółko twórczości artystyczno-ludowej, którego wytwory na dorocznej wystawie budziły powszechny zachwyt. Dużo pomysłowości widać także w sekcji motorowej. Młodzież nie tylko się uczy tu jeździć na motocyklach, ale montuje całe maszyny, dorabia części, stosuje ulepszenia. Prawie przy każdym motocyklu tej sekcji zastosowany jest jakiś pomysł racjonalizatorski. Dla zdobycia pieniędzy na wycieczki i raidy motocyklowe sekcja ta wyprodukowała szereg zabawek i przedmiotów codziennego użytku, które znajdowały chętnych nabywców.

Niezależnie od pracy tych i innych sekcji, jak warsztatowa, biologiczna, fotograficzna, taneczna, cały zespół pracowników organizuje wieczorki, seanse kinowe, wycieczki, na które prócz wychowanków zaprasza rodziców i nauczycieli. Stworzona została tu także poradnia pracy artystyczno-technicznej dla nauczycieli w województwie. Każdy nauczyciel może tu otrzymać modele do pracy, wzorce, instrukcje. Kierownictwo Domu projektuje także specjalne kursy dla młodzieżowych działaczy wiejskich.

Ze względu na bliskość morza i nadzwyczajną malowniczość terenu w woj. koszalińskim rozwinęła się na szeroką skalę akcja wczasów dziecięcych. W r. 1957 na wybrzeżu i w różnych miejscowościach tzw. Szwajcarii Kaszubskiej i Połczyńskiej było 164 punktów kolonijnych, gdzie w dwóch turnusach wakacyjnych odpoczywało przeszło 50 tysięcy dzieci i młodzieży. Najwięcej dzieci przysyłają tu wielkie okręgi przemysłowe, szczególnie województwo łódzkie (45<sup>0/0</sup>), katowickie (30<sup>0/0</sup>), Warszawa (10<sup>0/0</sup>). Prócz kolonii szkolnych i zakładów pracy obozują tu co roku ok. 2000 harcerzy, a w r. 1958 urządzono tu wielki harcerski obóz szkoleniowy, przygotowujący kadrę instruktorską dla całej Polski (około 1500 osób).

Niezależnie od obozów i kolonii stałych co roku w okresie letnim szlakiem nadmorskim oraz nadzwyczaj malowniczą krainą wzgórz i jezior wędruje kilkanaście tysięcy wycieczek i obozów wędrownych. Wszystkie te formy wczasowe mają także wielkie znaczenie krajoznawcze i wychowawcze. Zapoznają młodzież z pięknem ziem pomorskich, dokonują wymiany kulturalnej, łączą i zespala młodzież z różnych regionów Polski.

V. PROBLEM PRAC BADAWCZO-NAUKOWYCH I KSZTAŁCENIA  
MŁODZIEŻY KOSZALIŃSKIEJ NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

W woj. koszalińskim nie ma wcale wyższego zakładu naukowego, tak iż absolwenci szkół średnich szukać muszą miejsca na wyższych uczelniach innych województw. Wynikają z tego poważne szkody dla społeczeństwa miejscowego. Część bowiem młodzieży po ukończeniu studiów wyższych nie wraca już do Koszalina, ale szuka pracy w miejscu ukończenia studiów. Koszalin nie ma także możliwości korzystania z dobrodziejstw naukowych i kulturalnych, jakie stwarza zawsze większy ośrodek uniwersytecki.

W r. 1958 na 339 absolwentów liceów ogólnokształcących na studia wyższe zgłosiło się 250, z tego przyjętych zostało ok. 180. Najwięcej maturzystów koszalińskich co roku ubiega się o przyjęcie do wyższych uczelni w Gdańsku i Szczecinie. W 1958 r. w Akademii Medycznej w Gdańsku złożyło podania 17 absolwentów, w Wyższej Szkole Pedagogicznej 7, Politechnice Gdańskiej 52, Politechnice Szczecińskiej 32, w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie 7.

Kuratorium Okręgu Szkolnego nie zebrało jeszcze dokładnych danych statystycznych co do miejsca zatrudnienia poszczególnych absolwentów wyższych uczelni, pochodzących z województwa koszalińskiego. Z wstępnych obliczeń wynika, że przeciętnie 50% absolwentów liceów koszalińskich wraca do swego województwa, pozostali znajdują zatrudnienie na innych terenach Polski.

Ze względu na brak wyższej uczelni praca naukowo-badawcza nie ma na ziemi koszalińskiej dogodnych warunków rozwoju. W przyszłości projektuje się tu zorganizowanie wyższej szkoły rolniczej lub pedagogicznej. Tymczasem ośrodkami prac naukowo-badawczych są: muzea, archiwa powiatowe, Towarzystwo Historyczne, biblioteki publiczne i pedagogiczne, studium nauczycielskie. Badaniami historycznymi, archeologicznymi i etnograficznymi obejmują Ziemię Koszalińską Uniwersytet Poznański, Uniwersytet Toruński, Instytut Zachodni w Poznaniu, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, Pracownia Dziejów Pomorza PAN w Szczecinie oraz ma tu także kontynuować swe prace reaktywowany Instytut Bałtycki. W roku bieżącym w dalszym ciągu prowadzi się prace archeologiczne w Budzistowie pod Kołobrzegiem, w Parsęku p. Szczecinkiem, badania etnograficzne w okolicach Kluk, Gardny Wielkiej w pow. słupskim, w pow. złotowskim i bytowskim, gdzie występują gwary słowińskie, kabałkowskie i krajeńskie.

Ukazały się też w r. 1957/58 pierwsze wydawnictwa naukowe dotyczące Ziemi Koszalińskiej: „Biblioteka Słupska“ i „Zapiski Koszalińskie“ wydawane przez Towarzystwo Historyczne przy poparciu Biblioteki Wojewódzkiej i Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

W związku z obchodami Milenium projektuje się wydanie ok. 20 pozycji dotyczących historii Pomorza Zachodniego oraz różnych zagadnień gospodarczych i kulturalnych województwa koszalińskiego.

## VI. RUCH KULTURALNY W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM

Po utworzeniu w Koszalinie siedziby władz wojewódzkich ośrodek prac kulturalno-artystycznych zaczynał się coraz bardziej przesuwac ze Słupska do Koszalina. Powstał tu szereg instytucji i ognisk życia umysłowego i kulturalnego, które ściągały twórców — artystów i działaczy kulturalnych.

W Koszalinie ma siedzibę Bałtycki Teatr Dramatyczny, Koszalińska Orkiestra Symfoniczna, grupa artystów plastyków, grupa poetów literatów, szereg amatorskich zespołów artystycznych.

Działalność teatru koszalińskiego przez dłuższy czas była dość anemiczna, teatr nie miał odpowiednich pomieszczeń, dotacji, zespołu aktorskiego. Na mocniejszych podstawach stanął dopiero w r. 1958, kiedy otrzymał nowo wzniesiony budynek. Obok przedstawień na scenie koszalińskiej, zespół artystów Teatru Bałtyckiego wyjeżdża coraz częściej w teren, dając przedstawienia w różnych miastach województwa. Praca ta została ułatwiona po zakupieniu przez Wydział Kultury PWRN specjalnego autobusu. Zarówno dyrektor Aleksandrowicz, jak i zespół artystów dramatycznych w ostatnim czasie nawiązują kontakty z artystycznymi zespołami amatorskimi, udzielając im rad w dziedzinie reżyserii, dekoracji, charakteryzacji, kostiumów itp.

Troskliwą opieką całego społeczeństwa koszalińskiego otaczana jest Koszalińska Orkiestra Symfoniczna, która powstała w r. 1956. Dzięki pracowitości, zapałowi i zmysłowi organizacyjnemu dyrektora Muchy orkiestra ta zdołała wykształcić własnym sumptem spory zespół muzyków i powiększyć skromne początkowo grono artystów zawodowych. Dyrektor Mucha podobnie jak dyrektor Aleksandrowicz nawiązał szeroki kontakt z amatorskim ruchem muzycznym, szczególnie z zespołami nauczycielskimi i uczniowskimi.

Nadal na terenie województwa pracuje teatr lalek „Tęcza“ pod kierownictwem dyr. Czaplińskiego. Teatr ten mając do dyspozycji samochody objeżdża co roku całe województwo, docierając nawet do najbardziej odległych wsi koszalińskich. W ciągu półrocznego objazdu daje przeciętnie 160 przedstawień. Teatr Czaplińskiego, który ma stałą siedzibę w Słupsku, odgrywa także rolę ośrodka instruktorskiego dla amatorskich zespołów kukielkowych przy szkołach i zakładach pracy. Ze szkolnych zespołów amatorskich wybił się przede wszystkim teatr kukielkowy przy szkole zawodowej w Bytowie, kierowany przez nauczycielkę Annę Tomaszewską.

Do Koszalina i innych miast województwa przyjeżdżają także zespoły artystyczne z innych województw. W latach 1954—57 przedsiębiorstwo „Estrada“ ze Szczecina dało na terenie województwa koszalińskiego 1200 imprez artystycznych. W samym tylko 1957 r. oglądało je 117 800 widzów.

Poważny wpływ na kształtowanie się zainteresowań kulturalnych społeczeństwa koszalińskiego wywiera „Głos Koszaliński“, a szczególnie jego niedzielny dodatek „Głos Tygodnia“, który w większości poświęcony jest problemom naukowym i kulturalnym województwa.

\* Por. „Przegląd Zachodni“ nr 4/58, s. 449 i 6/58, s. 486 (przyp. redakcji).



W ostatnich latach zreorganizowano i przekształcono artystyczny ruch amatorski.

Zlikwidowano dużo zespołów miernych, kierowanych często przez nieprzygotowanych do tej pracy etatowych pracowników świetlic. Natomiast dzięki decentralizacji, pozostawieniu inicjatywy różnym organizacjom i instytucjom terenowym, ujawniło się dużo talentów i zespołów wysokiej wartości artystycznej. Oparcie mają one nadal w świetlicach i domach kultury. W r. 1957 czynnych było 85 świetlic i 12 powiatowych domów kultury.

Przy końcu 1957 r. stan ilościowy amatorskich zespołów artystycznych przedstawiał się następująco:

	Liczba zespołów		Liczba imprez	
	miasto	wieś	miasto	wieś
zespoły teatralne	26	213	130	852
zespoły muzyczne	47	197	103	985
zespoły taneczne	29	223	276	1014
zespoły oświatowe	86	372	635	2131

Oprócz zespołów artystycznych przy świetlicach publicznych, domach kultury, zakładach pracy działają liczne szkolne grupy artystyczne. Dłuższą tradycją i wysokim poziomem artystycznym odznaczają się takie zespoły szkolne jak orkiestra Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku, chór Liceum Pedagogicznego w Złotowie, Świdwinie i Koszalinie, zespół dramatyczny przy Liceum Pedagogicznym w Bytowie oraz wybijający się w ostatnim czasie zespół chóralny i orkiestralny przy Liceum Pedagogicznym i Studium Nauczycielskim w Słupsku.

Z samodzielnych twórców artystycznych coraz aktywniej ujawniają swoją działalność plastycy oraz literaci.

Plastycy tworzą dość liczną grupę składającą się z 13 osób i mogą się poszczycić pewnym dorobkiem. Urządzone przez nich 2 razy do roku w Koszalinie lub w innych miastach województwa wystawy zdobyły sobie uznanie publiczności i krytyków, zwłaszcza prace: Jana Federowicza, Izabeli Naruszczykiewiczowej, Henryka Naruszczykiewicza, Ryszarda Siennickiego.

Poeci i literaci zrzeszeni są w grupie „Meduza”. Ostatnio wyróżnione zostały utwory poetyckie Anatoliusza Jurenia i powieści Zbysława Góreckiego. Uznanie czytelników cieszą się także wiersze Marty Emelianow.

O pierwszeństwo w dziedzinie kulturalno-artystycznej na terenie województwa rywalizuje z Koszalinem Słupsk. Istnieje tam stały teatr, działa bodajże najwydatniej w województwie oddział Towarzystwa Historycznego, w którym pracuje: dr Posmykiewicz, inż. Król, M. Zaborowska i in.

Z mniejszych miast inicjatywę w dziedzinie działalności kulturalnej wykazują Złotów, Bytów, Szczecinek, Człuchów, Kołobrzeg. W Bytowie ośrodkiem działalności kulturalnej jest przede wszystkim Powiatowy Dom Kultury i miejscowe Liceum Pedagogiczne. Nauczyciel tego Liceum, Ludwik Piętka, zyskał w bieżącym roku pierwsze miejsce w konkursie plastycznym nauczy-

cieli amatorów. Poważną szkodą dla tego ośrodka było zaprzestanie działalności przez dobrze zapowiadające się Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej.

W Szczecinku i Złotowie działalność kulturalno-naukowa skupiła się w miejscowych oddziałach Towarzystwa Historycznego. W Człuchowie działa kilku badaczy regionalnych, przeważnie nauczycieli, w Kołobrzegu ożywioną działalność wykazuje Biblioteka Powiatowa.

Poważnymi placówkami upowszechnienia kultury stały się też biblioteki wojewódzka i powiatowe. Książki i czasopisma docierają prawie do wszystkich mieszkańców miast i wsi.

W 1957 r. na terenie województwa czynnych było 229 bibliotek miejskich i gromadzkich oraz ok. 900 bibliotek szkolnych. Razem wszystkie biblioteki publiczne miały w r. 1948 95 000 woluminów, biblioteki szkolne 995 000 woluminów. Prócz tego większe księgozbiory posiadają jeszcze niektóre instytucje i zakłady pracy.

Biblioteki publiczne nie zawsze miały odpowiedni personel, nie zawsze kompletowano w nich księgozbiory dostosowane do poziomu i wymagań czytelnika. Pewne jednak biblioteki mogą się pochlubić dobrymi wynikami współpracy z czytelnikiem i oddziaływaniem kulturalnym na środowisko. Biblioteka Powiatowa w Kołobrzegu organizuje spotkania z artystami i naukowcami, inicjuje prace badawcze w rejonie nadmorskim. Podobną działalność prowadzi biblioteka w Słupsku. Pracownicy biblioteki wojewódzkiej, jak Aleksander Majorek, Maria Hudymowa, dążą do tego, aby stworzyć w Koszalinie bibliotekę naukową, poprzeć ruch wydawniczy i działalność naukowo-badawczą. W niektórych miastach, np. w Słupsku, Drawsku, Białogardzie, Koszalinie, Szczecinku, Kołobrzegu, żywą działalność rozwijają Koła Przyjaciół Bibliotek. Działalność ta objęła także pewne ośrodki wiejskie, np. Świerzyno w powiecie koszalińskim, Dygowo w pow. kołobrzesckim.

Co do czytelnictwa czasopism, to największą poczytnością cieszy się w woj. koszalińskim „Głos Koszaliński“, rozchodzący się codziennie w 40 000 egzemplarzy. Poza tym z pism codziennych w większej ilości są rozprowadzane: „Trybuna Ludu“, „Ekspress Wieczorny“, „Kurier Polski“. Z tygodników największą poczytnością, szczególnie wśród ludności wiejskiej, cieszy się „Przyjaciółka“, której liczba abonentów wynosi tu 29 tysięcy. Poza tym w dużej ilości rozchodzą się „Kulisy“ (7200 egz.), „Dookoła Świata“ (6700 egz.), „Panorama Północy“ (6500 egz.), „Film“ (5100 egz.), „Świat“ (2800 egz.), z pism młodzieżowych — „Świerszczyk“ (12 tys. egz.) oraz „Płomyk“. Czasopisma naukowe, naukowo-popularne, techniczne, literackie rozpowszechniane są w ilości od kilkuset do kilku tysięcy egzemplarzy.

W ostatnich latach, zwłaszcza od 1956 r., Wydział Kultury Prezydium WRN zajął się jednym z bardzo ważnych zagadnień kulturalnych — konserwacją zabytków Ziemi Koszalińskiej. Prace konserwatorskie i remontowe prowadzi się w 15 obiektach. Między innymi przystąpiono do wstępnych robót nad odbudową zabytkowej kolegiaty w Kołobrzegu, zamków książąt pomorskich w Darłowie i Słupsku, zabytkowego domu mieszczkańskiego Schliffenów w Kołobrzegu,

Baszty Prochowej i Katowni w Kołobrzegu, kaplicy św. Gertrudy w Koszalinie, baszty zamkowej w Człuchowie, zamku pokrzyżackiego w Bytowie. Wojewódzki konserwator zabytków udzielił także pomocy przy konserwacji niektórych zabytkowych kościółków wiejskich, np. w Polanicy w pow. człuchowskim, w Smoldzinie w pow. słupskim. Opieką otoczone zostały charakterystyczne nowsze budowle, np. zamek w Kraju w pow. sławieńskim, pałac w Warcinie w pow. miasteczkim i Radawnicy w pow. złotowskim i szereg innych. Prócz prac konserwatorskich i remontowych kontynuowana jest systematyczna inwentaryzacja. Przy pomocy pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej i Muzeum Gdańskiego dokonano dokładnego spisu wszystkich zabytkowych budowli w pow. człuchowskim i złotowskim, a prowadzi się inwentaryzacja zabytków w pow. białogardzkim i świdnickim, w Darłowie, Sławnie, Koszalinie, Białogardzie, Połczynie-Zdroju. Wyniki tych prac zostaną opublikowane w specjalnych broszurach. W przyszłości przewiduje się objęcie opieką szeregu zabytkowych budynków mieszkalnych, np. chat rybackich w Ustce, chat kaszubskich w pow. bytowskim.

#### VII. ROZWÓJ BUDOWNICTWA NA CELE SZKOLNE I KULTURALNE

W związku z szeroką rozbudową różnorodnych placówek oświatowo-kulturalnych trzeba także dostarczyć na ten cel wielkiej ilości pomieszczeń. Zaczodziła i zachodzi jeszcze konieczność wznoszenia nowych budynków lub adaptacji czy rozbudowy istniejących pomieszczeń. Szczególnie dużo sal szkolnych trzeba dostarczyć szkolnictwu podstawowemu. Poniemieckie budynki szkolne na wsiach, budowane przez władze pruskie dla szkół z jednym względnie dwoma nauczycielami, w większości wypadków nie nadają się do urządzania pełnej siedmioklasowej szkoły podstawowej i trzeba je rozbudowywać albo wznosić nowe pomieszczenia. Pewna część budynków jest stara, zniszczona (z pruskiego muru) i nie nadaje się już do użytku. Prócz tego, w związku z wielkim przyrostem naturalnym w województwie koszalińskim, wynoszącym w ostatnich latach średnio 30‰ (w r. 1955 31,8), co roku przybywa do szkoły więcej dzieci, niż odchodzi, trzeba więc i dla nich budować nowe pomieszczenia. W r. 1957/58 odeszło, w związku z ukończeniem szkoły lub z innych powodów ze wszystkich szkół województwa 8,200 dzieci, natomiast do pierwszych klas napłynęło 19740. Przyrost zatem wynosił 11540 dzieci. Dla tych uczniów trzeba rocznie wybudować 16 budynków szkolnych, mieszczących przeciętnie 700 dzieci. W takich miastach, jak Koszalin, Słupsk, Szczecinek, Białogard, Wałcz, trzeba co roku wybudować przynajmniej jedną szkołę. Stan ten będzie trwał mniej więcej do 1964/65 r., po czym dopiero nastąpi pewne zrównoważenie między ilością absolwentów a kandydatami do klasy pierwszej.

Nowe budownictwo na większą skalę rozpoczęło się w woj. koszalińskim w r. 1955. Przyznany limit w kwocie 7327 tys. pozwolił na rozpoczęcie budowy 5 szkół podstawowych. Następnie fundusze na budownictwo szkolne z każdym rokiem wzrastały osiągając w 1957 r. limit 24 640 000 zł. Do 1957 r.

wybudowano 23 budynki szkolne<sup>14</sup>. Do 1970 r. trzeba będzie wybudować dla szkolnictwa podstawowego blisko 100 budynków szkolnych. Aby pomóc w tym zadaniu władzom szkolnym, powstało w Koszalinie Towarzystwo Popierania Budowy Szkół, które przystąpiło do gromadzenia funduszy społecznych. Na początku 1958 r. zgromadzono już kwotę przeszło 10 milionów złotych. Akcja budowy szkół w ramach czynów społecznych uznana została za najważniejsze zadanie w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i niezawodnie przyczyni się do polepszenia warunków w zakresie pomieszczeń szkolnych.

W mniejszym zakresie niż w szkolnictwie podstawowym prowadzi się akcję budowlaną w szkolnictwie licealnym i zawodowym. Dla szkół 11-letnich zostały wybudowane dotychczas 2 gmachy: w Darłowie i Połczynie Zdroju. Dla zakładów kształcenia nauczycieli prowadzi się budowę pomieszczeń dla studiów nauczycielskich w Koszalinie i Kołobrzegu (adaptacja i przebudowa). W resorcie szkolnictwa zawodowego wybudowane zostały budynki warsztatów szkolnych w Białogardzie oraz szkoły rolniczej w Słupsku. W r. 1959 ma się rozpocząć w Koszalinie budowę wielkiego gmachu dla szkoły pielęgniarstwa.

Największą inwestycją Wydziału Kultury będzie olbrzymi gmach Biblioteki Wojewódzkiej w Koszalinie, którego budowa rozpoczęta w r. 1959 trwać będzie trzy lata.

W planie 5-letnim (od r. 1960—65) przewiduje się wybudowanie 2 budynków dla szkolnictwa specjalnego, 1 budynek dla domów dziecka, jeden względnie 2 internaty, 1 budynek dla zakładów kształcenia nauczycieli, 1 dla szkolnictwa licealnego oraz szereg budynków dla szkolnictwa zawodowego.

#### ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

1. Sprawozdania roczne Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z lat 1951—1957. — 2. Materiały opracowane przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego Prez. WRN w Koszalinie w l. 1957—58. — 3. Sprawozdania i materiały do opracowania budżetów Oddziału Planowania Wydziału Oświaty PWRN w Koszalinie z lat 1950—57. — 4. Sprawozdania roczne Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie z lat 1945—49. — 5. Rocznik Informator Pomorza Zachodniego — Szczecin 1948. — 6. Perspektywy Rozwoju Ziemi Koszalińskiej — wyd. Frontu Jedności Narodowej w Koszalinie — 1957 r. — 7. Specjalne ankiety-sprawozdania, przesłane przez niektóre Inspektoraty Szkolne i dyrekcje szkół na prośbę autora artykułu. — 8. Wydaw. Głównego Urzędu Statystycznego pt. Statystyka Szkolna — 1956/57. — 9. Referaty wygłoszone na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z lat 1956—57. — 10. K. Berns, F. Sprigborn — Ausführliche Übersicht über sämtliche Schulen und Lehrer des Regierungsbezirks

<sup>14</sup> Budynki szkolne wybudowane zostały w następujących miejscowościach: Słupsku (3 bud.), Koszalinie (4 bud.), Darłowie (1), Białogardzie, Złocięcu, Studzienicach (pow. bytowski), Batorówku (powiat złotowski), Szczecinku, Kielczygłowach (powiat bytowski), Pomysku (pow. bytowski), Nielepiu (pow. świdwiński), Brzeźnie (pow. świdwiński), Sirgczynie (pow. człuchowski), Dzikowie (pow. walecki), Połczynie Zdroju, Barwicach (pow. szczeciński), Konikowie (pow. koszaliński), Strącznie (pow. walecki).

Köslin — Köslin 1928. — 11. K. Trzebiatowski — Oświaty i Szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w okresie międzywojennym (1920—1939), wyd. PAN pt. Konferencja pomorska, Warszawa 1956 r.

KLEMENS TRZEBIATOWSKI

## BRECHT NA SCENACH POLSKICH

### I. „OPERA ZA TRZY GROSZE”

Pierwsze wzmianki o Brechcie w prasie polskiej pochodzą z r. 1923 („Scena Polska“, styczeń) i dotyczą berlińskiego przedstawienia najwcześniejszej sztuki poety „Trommeln in der Nacht“ (Bębny w nocy). Recenzent na tle uwag dotyczących ekspresjonistycznego dramatu o żołnierzu, który poszukuje osobistego szczęścia w wirze powstania spartakusowców, podkreśla niepospolity talent autora, młodego Bawarczyka. Bliższy kontakt z twórcą, który w międzyczasie wystawił „Im Dickicht der Städte“ (W gęstwinie miast), „Baala“, „Das Leben Eduard des zweiten von England“, zadzierzgnięty został w kwietniu 1926 r. Wystawianie sztuk Brechta wymagało, jak zresztą u innych ekspresjonistów, zastosowania nowoczesnych zdobyczy technicznych na scenie. W Polsce warunek ten był łatwy do spełnienia, ponieważ grano już „Kolportage“ Jerzego Kaisera posługując się kinematografem. Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby ujrzeć wreszcie u nas jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów<sup>1</sup>. Zainteresowanie teatrem niemieckim było w Polsce zawsze duże. Datuje się ono od czasów romantyzmu. Dzieła Goethego, a szczególnie Schillera były grane od lat dwudziestych ubiegłego wieku i stale cieszyły się powodzeniem.

Po pierwszej wojnie światowej uwidacznia się w recepcji repertuaru niemieckiego w Polsce stosunkowo duża rozpiętość sięgająca z jednej strony programu lekkiego, a z drugiej klasycznego czy wreszcie sztuk awangardowych zabarwionych ideą rewolucji społecznej. I tak na jednym krańcu można znaleźć Vicki Baum i Bruno Franka, na drugim zaś Jerzego Büchnera, Fryderyka Wolfa i Arnolda Zweiga. Ten szczególnie układ repertuaru nie jest, jak się wydaje, niezależny od ogólnego fermentu, który zaznaczył się na arenie życia społecznego wraz z wystąpieniem dążeń rewolucyjnych. Bezpośrednio wynikał jednak układ ten z postawy i dążeń ówczesnych konsumentów sztuki teatralnej — średniozamożnego i zamożniejszego mieszczaństwa i inteligencji bardziej radykalnej. Jedno można stwierdzić z całą pewnością: w kołach teatralnych działała około 1930 r. grupa reżyserów i artystów, którzy z sympatią śledzili dramaturgiczne i reżyserskie eksperymenty spod znaku Piscatora, i to ostatecznie uitorowało drogę Brechtowi w Polsce.

Wybór padł na „Operę za trzy grosze“, na utwór, który łączył w ciekawy sposób elementy groteski i satyry społecznej, a poza tym zyskał rozgłos w świe-

<sup>1</sup> Regina Reicherówna, Bertold Brecht (wywiad) „Wiadomości Literackie“, (1926) nr 123.